Eugeniusz Mironowicz
(Białystok)

Białoruska Obrona Krajowa

Białoruska Obrona Krajowa była ostatnią podczas okupacji niemieckiej próbą powołania białoruskiego wojska, które w zamyśle działaczy narodowych miało być filarem własnego państwa. Niemcy w pierwszych latach okupacji dawali przyzwolenie na tworzenie białoruskich formacji militarnych z myślą o wykorzystaniu ich do walki z partyzantami radzieckimi. Utworzona w 1942 r. Białoruska Samoobrona została szybko zmarginalizowana, a problem partyzantów Niemcy zdecydowali rozwiązać drogą brutalnych pacyfikacji rejonów stacjonowania ugrupowań podziemnych. W akcjach pacyfikacyjnych, którymi dotknięta została głównie ludność cywilna wykorzystali, oprócz własnych jednostek policji i wojska, bataliony policji łotewskiej, litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej, wojskowe formacje kozackie i rosyjskie[1]. Mordowano najczęściej przypadkowych ludzi, nie uszczuplając przy tym potencjału sowieckiego państwa podziemnego.

Obok pacyfikacji wsi i terroru wobec podejrzanych o współpracę z partyzantami, w połowie 1943 r. niemieckie władze okupacyjne powróciły do polityki wspierania białoruskiego nurtu narodowego i tworzenia antyradzieckiej bazy społecznej. Wiosną 1943 r. rozpoczęto przygotowania do powołania białoruskiej organizacji młodzieżowej, na wzór istniejących już w krajach bałtyckich. Głównym celem miało być zapoczątkowanie przebudowy społeczeństwa białoruskiego poprzez wychowanie młodzieży w duchu narodowo-socjalistycznym oraz kształtowanie postaw gotowości do walki z bolszewizmem. Wsparcia tej inicjatywie udzieliło Kierownictwo Młodzieży Rzeszy[2]. 22 czerwca 1943 r. generalny gubernator Wilhelm Kube ogłosił powstanie Związku Młodzieży Białoruskiej (Sajuz Biełaruskaj Moładzi — SBM).

Wraz z powstaniem organizacji młodzieżowej Kube 27 czerwca 1943 r. powołał także Białoruską Radę Zaufania, która miała być namiastką reprezentacji politycznej Białorusinów wobec władz niemieckich, z prawem składania w imieniu narodu petycji, wniosków i dezyderatów do komisarza generalnego. Przewodniczącym Rady został burmistrz Mińska Wacław Iwanowski, a w jej składzie znaleźli się także przywódcy SBM — Michał Hańko i Nadzieja Abramowa, szef Związków Zawodowych Białorusi Konstanty Rubaszka, przewodniczący Białoruskiej Rady Kultury Eugeniusz Kału-

[1] З. Шыбека, *Нарыс гісторыі Беларусі 1795-2002*, Мінск 2003, с. 203-239.
[2] J. Turonek, *Działalność grupy Fabiana Akinczyca (1939-1943*), [w:] *Białoruś w XX stuleciu. W kręgu kultury i polityki*, red. D. Michaluk, Toruń 2007, s. 408.

bowicz, podpisujący się jako przewodniczący Białoruskiej Samoobrony Ludowej (Biełaruskaja Nacyjanalnaja Samaabarona — BNS) Jerzy Sobolewski oraz 10 starostów powiatowych.

W ocenie działaczy związanych z Radą Zaufania miała ona stanowić początek formowania rządu białoruskiego. Sądzili, że Niemcy, nie osiągając żadnego celu przy pomocy pacyfikacji rejonów kontrolowanych przez partyzantów, wracali do poszukiwania rozwiązań politycznych. Powstanie białoruskich struktur władzy miało prowadzić do tworzenia miejscowego środowiska zainteresowanego eliminacją sił zbrojnych podporządkowanych wrogiemu ośrodkowi politycznemu i tym samym chronić ludność przed rekwizycjami ze strony radzieckiego podziemia oraz niemieckimi pacyfikacjami[3]. Podczas dyskusji w kręgu zaufanych działaczy przewodniczący Rady Wacław Iwanowski miał tłumaczyć, że wszelkie działania białoruskie powinny prowadzić do powstrzymania eksterminacji niewinnej ludności dokonywanej przez Niemców w ramach zwalczania sowieckiego podziemia. Nie wykluczał zmiany frontu, przejścia do opozycji antyniemieckiej i rozszerzenia współpracy z podziemiem polskim[4].

Rada Zaufania zaproponowała komisarzowi generalnemu kilka pomysłów rozwiązania problemu podziemia, lecz w przeciwieństwie do propozycji BNS nie były one ukierunkowane na budowanie białoruskich struktur państwowych. Głównym celem było stworzenie warunków do powstrzymania barbarzyńskiej masakry ludności cywilnej dokonywanej przez Niemców pod hasłami zwalczania partyzantów. Rada postulowała utworzenie wspólnego niemiecko-białoruskiego organu kierującego walką z „bandami" z udziałem komisarza generalnego, komendantów SD i SS oraz przedstawicieli środowisk białoruskich, natychmiastowe zaprzestanie represji wobec mieszkańców wsi, stworzenie białoruskich oddziałów przy SD w każdym ośrodku okręgowym i powiatowym oraz uzbrojonej służby wartowniczej w każdej wiosce. Proponowano także utworzenie białoruskiej tajnej policji, która zajmowałaby się zwalczaniem rzeczywistych współpracowników podziemia i wyeliminowałaby podstawy do stosowania odpowiedzialności zbiorowej[5]. Kolejne postulaty dotyczyły ożywienia propagandy w języku białoruskim poprzez rozpowszechnienie prasy, rozwiązania problemu podręczników szkolnych oczekujących dwa lata na decyzje władz Rzeszy w spra-

[3] Я. Кіпель, *Эпізоды*, Нью Ёрк 1998, с. 217

[4] Tamże, s. 218. W kręgu współpracowników Wacław Iwanowski uchodził za człowieka utrzymującego stały kontakt z podziemiem polskim. Opinia taka nie umacniała jego pozycji, gdyż Polaków w jednakowym stopniu jak Sowietów traktowano jako przeciwników państwowości białoruskiej.

[5] Нацыянальны архіў Рэспублікі Беларусь (dalej: NARB), fond (f.) 380, wopis (wop.) 1, sprawa (spr.) 1, karta (k.) 1, Memoriał Białoruskiej Rady Zaufania do Komisarza Generalnego Białorusi z lipca 1943 r., k. 3.

wie druku oraz zwrotu majątków osobom represjonowanym przez władze sowieckie[6]. Memoriał podpisali wszyscy członkowie Rady w liczbie 16 osób.

Niewielkie były szanse zbudowania autorytetu jakiegokolwiek organu współpracującego z Niemcami, nawet odwołującego się do słusznych celów jak ochrona ludności cywilnej, w sytuacji, gdy „sojusznicy" pacyfikowali białoruskie wsie, mordowali ich mieszkańców, wywozili jako niewolników do pracy w Rzeszy i rabowali mienie. Z punktu widzenia ofiar zupełnie nieistotne były odmienne koncepcje dygnitarzy hitlerowskich dotyczące utrzymania porządku na okupowanych terytoriach Białorusi, o których pisał Jerzy Turonek[7]. Rzekomy pomysł gauleitera Wilhelma Kube o przekazaniu części kompetencji administracyjnych i dotyczących bezpieczeństwa białoruskiemu ruchowi narodowemu tworzącemu alternatywę dla bolszewizmu nigdy nie był realizowany. Inicjatywa Iwana Jermaczenki i Wincentego Godlewskiego z lat 1941-1942, która zmierzała do zbudowania sojuszniczego wobec Niemiec organu władzy państwowej, została gwałtownie uśmierzona, gdy powstające struktury białoruskie — Białoruska Samopomoc Ludowa i Korpus Białoruskiej Samoobrony zaczęły zyskiwać namiastkę podmiotowości. Rada Zaufania nie miała takich aspiracji politycznych, a kierując się interesem narodu zmierzała jedynie do ograniczenia wymierzonego przeciwko niemu bestialstwa ze strony tych, których określano mianem sojuszników.

Autor koncepcji wykorzystania białoruskiej kwestii narodowej w stanowieniu ładu politycznego na Białorusi Wilhelm Kube zginął 22 września 1943 r. w zamachu przygotowanym na jego życie przez podziemie radzieckie. Jego następcą został inicjator brutalnych akcji pacyfikacyjnych, dowódca SS i policji na terenie Okręgu Generalnego Białoruś gruppenführer Curt von Gottberg.

Nowy komisarz generalny Białorusi nie był zwolennikiem tworzenia warunków do rozwoju nacjonalizmu białoruskiego jako metody na powstrzymanie podziemia radzieckiego. Otrzymał najwyższą władzę w okupowanej Białorusi w czasie, gdy sytuacja na froncie wschodnim prognozowała rychły powrót władzy sowieckiej. Gottberg chciał przede wszystkim wspierać różne siły, które z powodu przyczyn naturalnych skłonne były prowadzić wojnę z ZSRR.

Sytuacja na froncie zmusiła Niemców do wykorzystania białoruskiego potencjału ludzkiego. Bezskuteczność pacyfikacji w zwalczaniu ruchu partyzanckiego spowodowała zmianę polityki Gottberga jesienią 1943 r. ukierunkowaną ponownie na pozyskanie poparcia ludności białoruskiej, czego efektem było złagodzenie represji wobec mieszkańców podczas ekspedycji kar-

[6] Tamże, k. 4-5.

[7] J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką,* Warszawa 1993, s. 166-175.

nych przeciwko partyzantom. Od września 1943 r. rozpoczęto przymusowy nabór do białoruskich batalionów policyjnych, które w odróżnieniu od oddziałów Samoobrony miały mieć niemieckich oficerów i podoficerów. Do końca lutego zmobilizowano ponad 3,5 tys. ludzi trzech roczników 1922-1924[8]. Jednocześnie rozmieszczono na Białorusi wycofywane ze wschodu bataliony policji litewskiej, łotewskiej, ukraińskiej i rosyjskiej oraz różne formacje kozackie i kaukaskie[9]. Problemem z wykorzystaniem Białorusinów do służby policyjnej były częste dezercje uzbrojonych policjantów, którzy zasilali szeregi sowieckiego podziemia. Brak motywacji do służby dla Niemców powodowały wieści ze zbliżającego się frontu. Wcieleni przymusowo rekruci mieli świadomość, że służyli jedynie celom militarnym Rzeszy, za co groziły im straszliwe konsekwencje w przypadku powrotu władzy sowieckiej. Wciąż istniejące na Białorusi rezerwy ludzkie Niemcy postanowili wykorzystać tworząc fikcyjne struktury władzy białoruskiej. Generalny komisarz Gottberg zdecydował się na rozwiązania, którym do tej pory, jako komendant SS, był zdecydowanie przeciwny — tworzenie antysowieckich struktur formalnie podległych białoruskiemu ośrodkowi władzy. Zasadniczym celem było powołanie motywowanych względami patriotycznymi sił zbrojnych do walki z partyzantami, a później z Armią Czerwoną. Była to w zasadzie reaktywacja pomysłów kierownictwa BNS. Realizowano je jednak przy pełnej świadomości niemieckich władz okupacyjnych o tymczasowości tworzonych bytów i konsekwencjach oczekujących zaangażowanych w te przedsięwzięcia Białorusinów po wkroczeniu Armii Czerwonej.

Partnerem do realizacji nowej taktyki polityki okupacyjnej okazał się Radosław Ostrowski, który powrócił do Mińska po wyeliminowaniu przez Niemców jego przeciwników — Iwana Jermaczenki i Wincentego Godlewskiego. 7 grudnia 1943 r. w zamachu stracił życie przewodniczący Rady Zaufania Wacław Iwanowski[10]. Trzy tygodnie później Gottberg ogłosił zamiar powołania nowego organu władzy — Białoruskiej Centralnej Rady (BCR) z Radosławem Ostrowskim jako jej prezydentem. Propaganda ogłosiła BCR przedstawicielstwem narodu białoruskiego. W rzeczywistości był to organ utworzony przez komisarza generalnego, którego statut pozwalał na samodzielne działania jedynie w zakresie opieki społecznej, kultury i oświaty. Prezydent był powoływany i odwoływany przez komisarza niemieckiego, zaś przyszli członkowie Rady, chociaż wskazywani przez prezydenta, musieli otrzymać akceptację ze strony Gottberga.

[8] *Гісторыя Беларусі. Беларусь у 1917-1945 гг.*, т. 5, рэд. М. Касцюк, Мінск 2007, с. 516.

[9] J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 200.

[10] Zdaniem Jerzego Turonka sprawcą śmierci Wacława Iwanowskiego był Radosław Ostrowski, który dokonał zamachu na jego życie za przyzwoleniem Gottberga (*Białoruś pod okupacją niemiecką...,* s. 210).

W pierwszym przemówieniu, szeroko rozpropagowanym przez prasę białoruską, Ostrowski wojnę niemiecko-sowiecką określił konfliktem dwóch cywilizacji i światopoglądów. Niemcy mieli reprezentować cywilizację europejską dążącą do zapewnienia narodom wolności, prawa do kulturalnego i spokojnego życia. Po drugiej stronie byli bolszewicy, reprezentujący azjatycki model wartości z „drapieżno-zwierzęcą psychologią". „My Białorusini — wieścił Ostrowski — od dawna wiemy, gdzie nasze miejsce. Ono jest po stronie europejskich narodów pod przywództwem Niemiec. Bolszewizm to zalegalizowany władzą państwową zwyczajny bandytyzm, ten sam, który obecnie chodzi po wioskach, rabuje swój naród i zabija niewinnych ludzi"[11].

BCR podporządkowano wszystkie organizacje białoruskie działające na terenie Generalnego Komisariatu — Związek Młodzieży Białoruskiej, Białoruskie Towarzystwo Naukowe, Białoruską Samopomoc, Białoruską Ligę Kobiet, Białoruskie Stowarzyszenie Kulturalne[12].

W końcu stycznia 1944 r. ogłoszono skład Rady, w której funkcje wiceprezydentów powierzono działaczom BNS Jerzemu Sobolewskiemu i Mikołajowi Szkielonkowi. Obok takich znanych osób jak Franciszek Kuszel, Eugeniusz Kałubowicz, czy Wsiewołod Rodźko, część członków Rady stanowili ludzie, którzy do tej pory nie wyróżniali się aktywnością polityczną na Białorusi — Piotr Orsa, Stefan Koladko, Michał Ostrowski, Paweł Świryd, Wiaczesław Sielach, Mikołaj Bułak[13]. W styczniu 1944 r. Gottberg zatwierdził strukturę Rady nadając jej charakter instytucji rządowej z następującymi resortami: 1) oświaty, nauki i kultury, 2) propagandy i prasy, 3) opieki społecznej, 4) finansów, 5) kontroli, 6) wyznań religijnych, 7) gospodarki, 8) planowania, 9) administracji, 10) młodzieży, 11) narodowości, 12) obrony krajowej[14]. W lutym powołano struktury okręgowe z wydziałami zbliżonymi do tych na szczeblu centralnym[15].

Na początku 1944 r. przeprowadzono gigantyczną kampanię propagandową pod hasłem budowy niepodległej Białorusi pod przywództwem BCR i jej prezydenta Radosława Ostrowskiego. Prezydent apelował do białoru-

[11] Lietuvos centrinis valstybės archyvas (dalej: LCVA), fond (f.) R 641, apyraso (ap.) 1, bylos (by.) 5, k. 11. Przemówienie było także wydrukowane na łamach wileńskiego pisma „Беларускі Голас".

[12] J. Grzybowski, *Białoruska Centralna Rada w latach 1943-1956: próba podsumowania problemu w świetle dotychczasowych badań i najnowszych źródeł*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", 2009, z. 32, s. 161-224.

[13] NARB, f. 4p, wop. 33a, spr. 203, k. 6. Protokół pierwszego posiedzenia BCR oraz jej skład był w posiadaniu I sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki dwa tygodnie po tym wydarzeniu. Dokumenty w języku białoruskim, aby mogły być zrozumiałe kierownictwu Sowieckiej Białorusi, tłumaczono na rosyjski.

[14] *За Дзяржаўную Незалежнасьць Беларусі*, Лёндан 1960, с. 85-86.

[15] А. К. Соловьев, *Белорусская Центральная Рада: создание, деятельность, крах*, Минск 1995, с. 48-50.

skich partyzantów sowieckich o zaprzestanie walki w interesie stalinowskiego zbrodniczego imperium, wydawał odezwy, których treść wcześniej uzgadniano z Gottbergiem. W stosunkowo krótkim czasie udało się wprowadzić do publicznej świadomości, że na Białorusi jest jakaś białoruska władza, którą uosabiał prezydent Radosław Ostrowski. Na ręce prezydenta kierowano lawinę listów, próśb, podań od mieszkańców, którzy w nim szukali ratunku dla najbliższych osób. Treść pism świadczy o tym, że powszechnie zdawano sobie sprawę, iż prezydent był częścią niemieckiego systemu władzy. Zabiegając o pomoc dla członków rodzin aresztowanych przez SD używano dość trafnych argumentów, które miały skłonić Ostrowskiego do pozytywnej reakcji. Wszystkie pisma sporządzano w języku białoruskim, a ich treść podkreślała, że przetrzymywani w więzieniach niemieckich członkowie rodzin to kochający swój kraj białoruscy patrioci, oddani władzy reprezentowanej przez prezydenta BCR, szczerze nienawidzący bolszewizmu[16].

Propaganda BCR eksponowała legitymizm władzy białoruskiej. Wszelkie uroczystości — rocznicę ogłoszenia Białoruskiej Republiki Ludowej (25 marca), Święto Pracy (1 maja), „rocznicę wyzwolenia Białorusi spod okupacji bolszewickiej" (22 czerwca) — obchodzono w Mińsku oraz wielu ośrodkach okręgowych i powiatowych przy dźwiękach pieśni patriotycznych i wykorzystaniu białoruskiej symboliki narodowej[17]. Sukces propagandowy BCR był możliwy w warunkach przyzwolenia i wsparcia ze strony Niemców.

Najważniejsze decyzje dotyczyły jednak powołania białoruskiego wojska. Temu celowi służyła cała mistyfikacja z tworzeniem białoruskiej władzy, która miała stanowić podstawy prawne dla działania formacji militarnych pod nazwą Białoruskiej Obrony Krajowej (Biełaruskaja Krajowaja Abarona — BKA) oraz stworzyć żołnierzom odpowiednie motywacje. Powołanych do służby wojskowej do walki wysyłała władza występująca w imieniu narodu i kraju, a nie okupanci, którzy palili wsie i mordowali

[16] NARB, f. 382, wop. 1, spr. 13/2, k. 2-8. Klaudia Bajarowicz z Mińska zwracając się do prezydenta BCR o pomoc w uwolnieniu aresztowanego przez SD w listopadzie 1943 r. syna Włodzimierza pisała, że „tak, jak cała rodzina, nienawidził bolszewików, całą duszą był oddany nowemu sprawiedliwemu porządkowi i Białoruskiej Władzy Narodowej" (k. 2). Matka dołączyła do swojego pisma zaświadczenie z prawosławnego konsystorza, w którym pisano, że Włodzimierz był wierzącym i praktykującym wyznawcą prawosławia (k. 3). Janina Łyczakowska kierując prośbę do prezydenta BCR o pomoc w uwolnieniu aresztowanego przez SD męża informowała, że zdezerterował on z Armii Czerwonej we wrześniu 1941 r., w latach trzydziestych był aresztowany przez NKWD i wywieziony na Sybir. Od czasu powrotu do Mińska pracując jako lekarz ofiarnie dbał o ochronę zdrowia społeczeństwa białoruskiego. Janina Łyczakowska zaręczała, że zaraz po uwolnieniu jej mąż wstąpi do wojska białoruskiego, aby walczyć w obronie swojego kraju (k. 5).

[17] J. Grzybowski, *Białoruska Centralna Rada...*, s. 168.

mieszkańców. Białoruscy dowódcy, własne symbole narodowe, własny język rozkazów to czynniki, które miały wyróżniać służbę w nowo tworzonym wojsku na tle formacji policyjnych dowodzonych przez niemieckich oficerów i podoficerów.

Rozporządzenie w sprawie wojska zostało wydane przez komisarza generalnego Gottberga 22 lutego 1944 r. Cztery dni później Sztab Obrony Krajowej BCR ogłosił mobilizację oficerów, podoficerów i szeregowych. Najpierw mieli być powołani oficerowie i podoficerowie. Zakończenie mobilizacji kadry dowódczej planowano zakończyć w ciągu 3 dni. W ciągu następnych 3 dni zamierzano wcielić do białoruskiego wojska kilkadziesiąt tysięcy szeregowych[18]. W warunkach braku własnej administracji, służb porządkowych, transportu i środków niedoświadczeni ludzie z poboru zgodnie z decyzją BCR mieli w ciągu kilku dni stworzyć armię. Prawdziwą mobilizację mieszkańcom Białorusi przekazano jako „Rozkaz prezydenta BCR Radosława Ostrowskiego z 6 marca 1944 r. o powołaniu Białoruskiej Obrony Krajowej celem zwalczania bolszewickiego bandytyzmu”[19]. Rozkaz prezydenta był szeroko rozpowszechniony poprzez prasę i akcję plakatową i wzywał wszystkich mężczyzn urodzonych w latach 1908-1924 do służby w oddziałach BKA. Rozporządzenie zobowiązywało Białorusinów do stawienia się w ciągu kilku godzin po otrzymaniu wezwania do punktu poborowego. Niewykonanie rozkazu groziło wyrokiem sądu wojskowego jak za dezercję[20].

Prawdopodobnie groźba kary śmierci za unikanie służby wojskowej spowodowała, że stawiennictwo przed komisjami poborowymi było bardzo duże. Ze sprawozdania Komisji Poborowej Powiatu Kajdanowo Okręgu Mińskiego wynika, że na ogólną liczbę 2138 poborowych zgłosiło się 1836. Jako przyczynę braku stawiennictwa 302 poborowych podano — 16 chorych, 7 w areszcie, 279 „w bandzie”[21]. Spośród tych, którzy zgłosili się do BKA, przyjęto co trzeciego, dokładnie 600 osób. Pozostałych zwolniono, w tym 537 jako niezdolnych do służby wojskowej, 201 z powodów rodzinnych, 44 czasowo z powodu choroby, 377 z powodu zatrudnienia w wojsku lub gospodarce państwowej, 26 zakwalifikowano jako „beznadziejnych”[22]. W innych powiatach było różnie, w zależności od intensywności akcji pro-

[18] NARB, f. 382, wop. 1, spr. 4, k. 19, Zarządzenie Sztabu Obrony Krajowej BCR z 26 lutego 1944 r.

[19] Tamże, f. 4, wop. 33a, spr 203, k. 1.

[20] Akcję mobilizacyjną w okręgach organizowali miejscowi naczelnicy BCR. Plakat wzywający do wojska w okręgu nowogródzkim zatytułowany „Rozkaz zastępcy Prezydenta Białoruskiej Centralnej Rady w Okręgu Nowogródzkim” z podpisem Borysa Rahuli ostrzegał, że jeżeli poborowy nie stawi się w wyznaczonym punkcie, zostanie skazany przez „sąd nadzwyczajny” na karę śmierci (NARB, f. 382, wop.1, spr. 3, k. 546).

[21] NARB, f. 383, wop. 1, spr 4, k. 133.

[22] Tamże.

pagandowej ze strony BCR i podziemia. Najniższy wskaźnik stawiennictwa odnotowano w powiecie zasławskim, gdzie na 1138 poborowych zgłosiło się 736, co oznacza, że ponad 35 procent zignorowało wezwanie lub znajdowało się w strukturach podziemia[23]. Niezależnie od liczby zgłaszających się na szczeblu powiatu tworzono batalion w liczbie od 600 do 670 ludzi, pozostałych zwalniano do domów wpisując różne przyczyny[24].

Ponieważ do komisji poborowych zgłaszało się zazwyczaj więcej osób niż armia białoruska była w stanie wchłonąć, BCR szybko wydała uzupełnienie do instrukcji o mobilizacji do BKA, która nakazywała przyjmować wszystkich, lecz tam, gdzie nie było warunków technicznych do skoszarowania żołnierzy należało dawać im bezterminowe urlopy z zastrzeżeniem, że mogli być wezwani do dyspozycji dowódców w każdej chwili. Gdyby zarejestrowani żołnierze BKA mieli powody obawiać się powrotu do swoich wiosek, instrukcja nakazywała zakwaterować ich w miejscowościach położonych możliwie najbliżej powiatowego centrum. Politycznie niepewnych przewodniczący powiatowych oddziałów BCR powinni kierować pod eskortą policji do batalionów pracy[25].

Poborowi powołani do służby w oddziałach BKA mogli w uzasadnionych przypadkach zwracać się do prezydenta BCR o czasowe lub całkowite zwolnienie z wojska. Takich pism wpływały setki już w pierwszym miesiącu po ogłoszeniu poboru. Prawdziwość podawanych argumentów potwierdzał naczelnik okręgu BCR. Żołnierze starający się o zwolnienie pisali najczęściej o małych dzieciach, żonach w ciąży, chorych rodzicach i wynikającej stąd konieczności powrotu do domu celem zaopiekowania się rodziną i gospodarstwem[26]. Listy zawierały szczegółowe informacje o stanie rodzinnym i posiadanym majątku. Część żołnierzy starała się o urlopy na wykonanie wiosennych zasiewów. Dowódcy batalionów sami sporządzali takie wykazy i przedstawiali do akceptacji dowódcom okręgów[27]. Z czasem szybko zmniejszyła się liczba podań o urlopy, gdyż pobyt w domu tych, którzy włożyli mundury z białoruskimi symbolami narodowymi okazywał się bardziej niebezpieczny niż w jednostce BKA. Urlopowani żołnierze stawali się łatwym obiektem ataków ze strony partyzantów, którzy zabijali ich jako zdrajców sowieckiej ojczyzny[28].

[23] Tamże, spr 3, k. 366, Raport dowódcy batalionu zasławskiego do naczelnika okręgu mińskiego BKA kpt. Pugaczowa o stanie rejestracji poborowych.

[24] Tamże, k. 512-527, Raporty dowódców batalionów o stanie rejestracji poborowych w powiatach.

[25] Tamże, f. 282, wop. 1, spr 4, k. 13.

[26] Tamże, f. 282, wop. 1, spr. 2, k. 194-214, spr. 3, k. 401-484, Listy żołnierzy BKA do prezydenta BCR z prośbą o zwolnienie ze służby wojskowej.

[27] Tamże, spr 3, k. 2-4b.

[28] Tamże, f. 283, wop. 1, spr 4, k. 120. Naczelnik mińskiego okręgu BKA Michał Pugaczow, który poinformował szefa mińskiego SD o zabójstwie czterech swoich żołnie-

Znacznie dłuższe były listy żołnierzy, których rodziny potrzebowały wsparcia materialnego. Dowódcy batalionów, nie chcąc nadmiernie uszczuplać stanu swoich jednostek i podpisywać podań swoich podwładnych o zwolnienie ze służby wojskowej, starali się poprzez struktury BCR zdobywać u komisarzy niemieckich środki na pomoc dla rodzin żołnierzy[29].

BCR musiało rozwiązywać problemy rodzin żołnierzy, które stały się ofiarami radzieckiego podziemia. Do prezydenta często zwracały się żony powołanych do BKA, które przez partyzantów zostały wygnane wraz z dziećmi ze swoich wsi i gospodarstw i żadna władza nie była w stanie zapewnić im bezpieczeństwa w przypadku powrotu do domu. Prosiły one o kwatery w Mińsku lub o zwolnienie mężów z wojska[30].

Treść niektórych pism od żołnierzy do prezydenta BCR pokazywała nie tylko ich dramaty osobiste, lecz także koszmar całego układu między białoruskim przedstawicielstwem narodowym i zbrodniczym sojusznikiem. Jeden z żołnierzy BKA Statrow prosząc Ostrowskiego o zwolnienie ze służby informował, że gdy on przebywał w białoruskim wojsku jego wieś Boguta w rejonie smolewickim została spalona przez Niemców, a mieszkańcy wymordowani. W masakrze zginęła jego żona, dwoje dzieci, matka i siostra wraz z rodziną. Przy życiu została tylko 4-letnia córka, którą, jak pisał, musiał się zaopiekować[31].

Otrzymując taką korespondencję działacze BCR musieli mieć świadomość, że jeżeli ten żołnierz chciał z kimkolwiek walczyć, to z pewnością nie po tej samej stronie co oprawcy, którzy zamordowali jego najbliższych. Musieli także zadawać sobie pytanie o cenę płaconą przez naród i sens sojuszu z nazistami. Uznawano jednak, że w istniejących warunkach politycznych taka może być cena posiadania chociażby namiastki własnego państwa.

Istotną przeszkodą spowalniającą tworzenie jednostek BKA w pierwszych dniach mobilizacji był brak kadry oficerskiej. Na prośbę BCR komisarz generalny Gottberg wydał komendantom okręgowym SD i policji rozkaz zwolnić ze służby państwowej, głównie w administracji i szkolnictwie wszystkich mężczyzn, którzy mogliby w szeregach BKA zajmować stanowiska oficerskie i podoficerskie. Jednocześnie nakazał zwiększyć pomoc dla rodzin tych pracowników, którzy ze stanowisk cywilnych odeszli do BKA[32].

Wielu potencjalnych poborowych, korzystając z tytułu zatrudnienia „na posadzie państwowej”, unikało służby w BKA. Dotyczyło to głównie osób, któ-

rzy we wsi Jurewicze, pisał, że partyzanci znali dokładnie czas przybycia urlopowanych żołnierzy do wioski, zaplanowali egzekucję, zabili tak, aby nikt nie miał wątpliwości jaki los czeka tych, którzy znaleźli się w szeregach formacji walczącej z władzą sowiecką.

29 Tamże, f. 282, wop. 1, spr 2, k. 5-29.

30 Tamże, k. 215.

31 Tamże, spr. 3, k. 295.

32 Tamże, spr. 8, k. 12.

re były najbardziej potrzebne jako kadra dowódcza. Dowódcy batalionów często pisali do naczelników okręgów raporty o potencjalnych oficerach, bez których mogłaby się obejść sfera cywilna. Wskazywano na leśniczych, którzy od wielu miesięcy nie wchodzili do lasów i nie kierowali żadną gospodarką leśną ze względu na zagrożenie ze strony partyzantów, kasjerów i księgowych, których mogłyby zastąpić kobiety lub ludzie starsi[33]. Dowódcy jednostek powiatowych — batalionów — wykazywali wiele troski o ich stan kadrowy i gotowość bojową. Przy organizacji BKA starano się eksponować narodowy charakter białoruskiego wojska. Starannie unikano wszelkich elementów, które oficerom i żołnierzom mogłyby kojarzyć się ze służbą w interesie Niemców. Z treści licznych dokumentów można nawet odnieść wrażenie, że chciano, aby w odbiorze społecznym BCR i BKA były postrzegane jako ośrodki władzy, które tolerują niemieckiego sojusznika ze względu na istnienie większego zagrożenia w postaci bolszewizmu. Niemcy, realizując misję w wymiarze globalnym, zrządzeniem losu stali się sojusznikami białoruskiej sprawy narodowej. Rozkaz nr 3 Radosława Ostrowskiego zatytułowany *Odezwa szefa BCR i BKA do żołnierzy BKA* z 12 kwietnia 1944 r. w takim właśnie stylu tłumaczył sens służby w białoruskim wojsku: „Żołnierze BKA, powołałem was w szeregi armii do obrony naszej Ojczyzny od bandytyzmu, który grabi i niszczy nasze wioski — pisał Ostrowski. — Wszyscy zostaliśmy powołani tylko w jednym celu — oczyścić nasz kraj od bandytów, którzy nie dają spokojnie gospodarować. Powołani jesteśmy przede wszystkim do obrony swojego powiatu, dalej okręgu i całej Białorusi. Nikt was do żadnych innych celów użyć nie może i nie użyje. (...) BCR otwarcie i uczciwie przedstawiła narodowi swoje cele i zamiary, i nigdy nie zdradzi swojego narodu. Wszyscy powołani do BKA podlegają wyłącznie rozkazom Głównego Dowództwa BKA i BCR. Konieczna współpraca z niemieckim dowództwem rozumie się wyłącznie za pośrednictwem białoruskiego zespołu dowódczego i dlatego bądźcie spokojni, nikt oprócz białoruskich oficerów nie będzie wami dowodzić”[34].

W maju naczelnik Głównego Dowództwa BKA major Kuszel w rozkazie do naczelników okręgów zabronił dawania do dyspozycji Niemcom jakichkolwiek oddziałów BKA bez jego zgody. Wyjaśnił, że Gottberg nie dał komisarzom okręgowym, ani komendantom niemieckiej policji i żandarmerii żadnych podstaw prawnych do dysponowania jednostkami BKA[35].

Dezercje lub przypadki samowolnego opuszczania jednostek nasilały się w ok-

[33] Tamże, spr. 3, k. 253, Raport dowódcy batalionu nr 33 z powiatu łohojskiego.

[34] Tamże, k. 1. Dalsza część rozkazu prezydenta BCR z 12 kwietnia dotyczyła dyscypliny. Przypominał on, że w warunkach wojennych niewykonanie rozkazu to największe przestępstwo. Rozkazem tym dla zapewnienia dyscypliny wprowadzał sądy polowe.

[35] Tamże, spr. 4, k. 43, Pismo Głównego Kierownictwa BKA podpisane przez Kuszela do okręgowego naczelnika BKA w Mińsku.

resie wzmożonych prac polowych[36]. Dlatego szef BKA major Franciszek Kuszel 25 maja 1944 r. wydał rozkaz o ściganiu dezerterów. Po przyprowadzeniu do jednostki mieli oni być wcieleni do karnej kompanii (roty), gdzie obowiązywała surowa dyscyplina i intensywne ćwiczenia. Ponowne opuszczenie oddziału bez pozwolenia dowódcy powodowało przekazanie żołnierza do naczelnika okręgu BKA i pociągnięcie do „najwyższej odpowiedzialności"[37]. Rozkaz zobowiązywał władze cywilne do „negatywnego odniesienia się wobec rodziny dezertera"[38]. Rodziny żołnierzy stawały się zatem zakładnikami w tej wojnie.

Wszelkie nominacje i awanse dla żołnierzy BKA z podpisem Ostrowskiego były opatrzone pieczątką z herbem Pogoni[39]. Awansowano żołnierzy na podstawie instrukcji o nadawaniu stopni wojskowych w BKA z 5 marca 1944 r. Instrukcja przewidywała nadawanie stopni wojskowych tylko tym żołnierzom, którzy wykazali się oddaniem „białoruskiej sprawie" i udowodnili, iż „są zawziętymi wrogami bolszewizmu". W BKA obowiązywały stopnie lejtnanta, starszego lejtnanta, kapitana, majora i podpułkownika. Stopnie oficerskie nadawał prezydent BCR, lecz uznawano także stopnie nadane w armii polskiej, carskiej lub sowieckiej. Potwierdzał je specjalny rozkaz prezydenta BCR. Podchorążowie armii polskiej awansowani byli do stopnia lejtnanta. Stopnie oficerskie otrzymywali słuchacze szkoły prowadzonej przez majora Kuszela. Do czasu nadania stopnia żołnierzom pełniącym funkcję przysługiwał tytuł odpowiadający zajmowanemu stanowisku — dowódcy drużyny, dowódcy roty. Ostatni punkt instrukcji określał wymogi intelektualne kandydata do stopnia oficerskiego — ukończenie szkoły średniej lub oficerskiej[40]. W przypadku podoficerów wymagane było ukończenie szkoły podoficerskiej lub 4 klas szkoły powszechnej.

Rozkazy o ukończeniu kursów oficerskich i podoficerskich podpisywał major Franciszek Kuszel z tytułem naczelnika głównego kierownictwa BKA[41]. 22 maja 1944 r. 210 absolwentów mińskiej szkoły oficerskiej otrzymało awanse na lejtnantów. Rozkazem z 27 maja wezwał kolejnych 370 żołnierzy na kursy przygotowujące do objęcia stanowisk oficerskich[42]. Usu-

[36] Dezercje z BKA nigdy nie nabrały masowego charakteru. W batalionie kojdanowskim, gdzie uznano, że odsetek dezerterów był duży, na 451 żołnierzy od marca do 10 czerwca odnotowano 29 przypadków samowolnego opuszczenia jednostki (NARB, f. 383, wop. 1, spr. 4, k. 113, Sprawozdanie dowódcy batalionu lejtnanta Orłowskiego).

[37] NARB, f. 282, wop. 1, spr 14, k. 35.

[38] Tamże, k. 36.

[39] Tamże, k. 17-20.

[40] Tamże, spr. 4, k. 23, Instrukcja o nadaniach stopni w BKA z 5.03.1944 r., podpisana przez mjr. Franciszka Kuszela.

[41] Do stopnia majora Franciszek Kuszel został awansowany przez prezydenta BCR 20.03.1944 r. (NARB, f. 282, wop. 1, spr 8, k. 7, Rozkaz prezydenta BCR nr 16 z 20.03.1944 r).

[42] NARB, f. 382, wop. 1, spr. 14, k. 15-18.

wano ze szkoły „za zniewagę białoruskiego honoru narodowego”[43].

Z ankiet zmobilizowanych w marcu 1944 r. oficerów BKA wynika, że ogromna większość stopnie oficerskie otrzymała w Armii Czerwonej, pojedyncze osoby deklarujące narodowość polską awanse oficerskie otrzymały w wojsku polskim przed 1939 r.[44] Wśród kadry oficerskiej dominowali Białorusini, lecz wśród podoficerów w niektórych batalionach bywało także po kilkunastu Rosjan i Ukraińców[45].

Samodzielną jednostką bojową BKA był batalion liczący około 600 żołnierzy. W jego składzie były 3 roty (kompanie) po 200 żołnierzy. Kompanię tworzyło 4 zwiazy (plutony). Najmniejszą jednostką organizacyjną była drużyna. Cztery drużyny wchodziły w skład zwiazu[46].

Wśród pracowników sztabu komendanta BKA, najstarszy, szef kancelarii Aleksy Wasilenia, miał 45 lat, zastępca Kuszela, Witalis Mikuła, miał 28 lat, dominowali dwudziestokilkuletni sekretarze okręgów i naczelnicy wydziałów[47]. Sześcioosobowy sztab do końca marca zdołał zorganizować dyslokację batalionów, nadać numerację według wzorców panujących w armii niemieckiej. Do 31 marca 1944 r. zmobilizowano 15 600 żołnierzy, których rozmieszczono w 39 batalionach[48].

W marcu gotowy był tekst przysięgi żołnierzy BKA i szczegółowo rozpisany tryb jej składania. Powołani do wojska przysięgali służyć „Narodowi Białoruskiemu i nie wypuszczać broni z rąk dopóty dopóki nie nastanie spokój i bezpieczeństwo i nie zostanie zniszczony ostatni wróg Narodu Białoruskiego. Przysięgam, że prędzej zginę śmiercią bohatera niż dopuszczę, aby moja żona, dzieci, rodzice, siostry i bracia oraz cały Naród Białoruski cierpieli bolszewicki terror i niewolę”[49]. Większość zmobilizowanych przysięgę składała 25 marca, w rocznicę ogłoszenia niepodległości Białoruskiej Republiki Ludowej.

Kolejnymi rozkazami podpisanymi przez komendanta BKA Kuszela uregulowano sposób witania żołnierzy przez dowódców podczas apeli. Mieli oni zwracać się do podwładnych słowami *Żywie Biełaruś* („Niech żyje Białoruś”), żołnierze mieli odpowiadać: *Żywie* („Niech żyje”)[50]. Przed śniadaniem i przed snem żołnierzy zobowiązano śpiewać pieśń *Białoruś nasza*

43 Tamże, k. 19.

44 Tamże, spr. 6, k. 3-46.

45 Tamże, spr. 9, k. 1-4, Spis kadry dowódczej batalionu BKA nr 4.

46 Tamże, spr 4, k. 3.

47 Tamże, spr. 20, k. 6, Spis pracowników kierownictwa BKA.

48 Tamże, k. 11-12, Rozkaz szefa BKA nr 5 z 31.03.1944 r. Według tego rozkazu rozmieszczenie batalionów w okręgach wyglądało następująco: w baranowickim — 8, głębockim — 8, nowogródzkim — 3, mińskim — 6, słuckim — 5, wilejskim — 5, słonimskim — 4.

49 NARB, f. 383, wop. 1, spr. 4, Tekst przysięgi żołnierzy BKA.

50 Tamże, f. 382, wop. 1, spr. 17, k. 2, Rozkaz naczelnika okręgu mińskiego BKA Michała Pugaczowa z 13.03.1944 r.

Matka i Ojczyzna. Z powołaniem się na rozkazy majora Kuszela naczelnicy okręgów opracowali jednolite regulaminy służby wartowniczej i patrolowej[51]. Rozkazem naczelnika Głównego Dowództwa wszyscy dowódcy poczynając od szczebla kompanii byli zobowiązani do prowadzenia dzienników rozkazów dziennych, w których powinny być odnotowane wszystkie wydarzenia — awanse, pochwały, kary, urlopy, przypadki zachorowań, rodzaje ćwiczeń, pełnione warty, dyżury i inne istotne z wojskowego punktu widzenia zdarzenia[52]. W maju 1944 r. naczelnicy okręgów otrzymali polecenie Głównego Dowództwa zorganizowania przy batalionach kasyn oficerskich i świetlic żołnierskich oraz systematycznego prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej[53].

W maju ukazała się instrukcja Głównego Dowództwa BKA o przeprowadzeniu obowiązkowego szkolenia wszystkich batalionów w wymiarze 145 godzin w zakresie działań szturmowych i obronnych w różnych warunkach terenowych[54]. Ze strony białoruskiego dowództwa uczyniono wszystko, aby powstające wojsko było dobrze przygotowane do wypełniania zadań militarnych, a jednocześnie funkcjonowało według reguł obowiązujących w armiach europejskich posiadających zaplecze w postaci własnych państw. Treść rozkazów, raportów, rozporządzeń Głównego Dowództwa, naczelników okręgów, dowódców batalionów pokazuje, że tworzenie wojska narodowego było prawdziwą pasją osób zaangażowanych w ten proces. Eksplodowały pragnienia wynikające z marzeń o własnym państwie, chociaż, zważywszy na czas i okoliczności, wszelkie działania w tym kierunku były pozbawione większego sensu.

Pierwszy rozkaz podjęcia walki z partyzantami został wydany przez majora Kuszela 27 maja 1944 r. Otrzymały go tylko te bataliony, które zostały uzbrojone i umundurowane. Ze względu na małe doświadczenie — rozkazywał komendant — żołnierze BKA mogą wstępować do boju tylko z małymi bandami[55]. Miesiąc wcześniej Kuszel skarcił dowódców batalionów, którzy z własnej inicjatywy podjęli walkę z partyzantami i narazili na straty gorzej uzbrojonych i mniej doświadczonych żołnierzy. „Trzeba pochwalić duch bojowy żołnierzy — pisał 19 kwietnia do naczelnika okręgu mińskiego — lecz aby uniknąć zbędnych ofiar do aktywnej walki z bandytami nie przystępować. Bataliony BKA najpierw powinny się uzbroić, przejść kursy przygotowań wojskowych i tylko wtedy można mówić o aktywnej walce z bandytami. Trzeba czekać rozkazów Głównego Dowództwa BKA, które

[51] Tamże, k. 12-16.
[52] Tamże, spr. 2, k. 35.
[53] Tamże, spr. 4, k. 101. Rozkaz podpisany był przez zastępcę naczelnika Głównego Dowództwa kapitana Witalisa Mikułę.
[54] Tamże, k. 99.
[55] Tamże, spr. 14, k. 37.

nadejdą w odpowiednim czasie"[56]. Ponieważ perspektyw na pełne dozbrojenie przez Niemców nie było Kuszel 22 maja wydał rozkaz tworzenia w poszczególnych batalionach kompanii szturmowych, najlepiej złożonych z ochotników, z żołnierzy posiadających najlepsze przygotowanie wojskowe, uzbrojenie i umundurowanie. Kompanie te miały za zadanie prowadzenie akcji zaczepnych wobec mniejszych oddziałów partyzanckich i unikanie starć z wielkimi jednostkami, których wynik mógł zakończyć się porażką żołnierzy BKA[57].

W odróżnieniu od sowieckich ośrodków dowodzenia skupionych wokół Stalina lub Ponomarienki, którzy latem 1941 r. rozkazywali białoruskim chłopom dokonywać desperackich ataków na jednostki desantowe i czołgi niemieckie, kierownictwo BCR i BKA dokładało szczególnych starań, aby nie dopuścić do niepotrzebnych strat ludzkich w swoich szeregach. Poczucie solidarności narodowej skłaniało także Główne Kierownictwo BKA do traktowania Białorusinów walczących w partyzantce sowieckiej nie jako wrogów, których należało zniszczyć za wszelką cenę, lecz potencjalnych członków tej samej wspólnoty etnicznej. W maju 1944 r. Kuszel wydał rozkaz zobowiązujący naczelników okręgów BKA, aby partyzantów, którzy wyszli z lasu i oddali broń zaopatrzyć w żywność i skierować do swoich wiosek z przepustką od komisarza niemieckiego zapewniającą nietykalność zarówno ze strony służb niemieckich, jak białoruskich formacji policyjnych i wojskowych. Na prośbę BCR Gottberg wydał komisarzom okręgowym rozkaz o wydawaniu przepustek dla partyzantów żądanych przez BKA. Rozkaz naczelnika Głównego Kierownictwa zabraniał także żołnierzom i oficerom BKA bicia wziętych do niewoli partyzantów, zadawania im jakichkolwiek cierpień, a przede wszystkim rozstrzeliwania jeńców[58].

Ponieważ stan uzbrojenia i umundurowania większości batalionów był daleki od oczekiwań komendanta BKA, większość jednostek miała rozkaz pozostawania w miejscu zakwaterowania i doskonalenia wojskowego i politycznego. Niektóre oddziały ze względu na brak zabezpieczenia materiałowego nie mogły prowadzić nawet ćwiczeń. Dowódca batalionu nr 24 z powiatu rudzieńskiego w raporcie z 26 kwietnia donosił, że 2/3 jego podwładnych chodzi boso, większość żołnierzy śpi na podłogach w chatach wiejskich przykrywając się własnym ubraniem. Prosił naczelnika okręgu o bieliznę, buty i koce[59]. W batalionie kojdanowskim, liczącym 451 żołnierzy, 7 przybyłych prosto ze szkoły w Mińsku oficerów i ponad połowę szeregowych nie miało butów[60].

[56] Tamże, spr. 20, k. 4.
[57] Tamże, k. 2-3.
[58] Tamże, spr. 19, k. 7-8.
[59] Tamże, spr. 3, k. 251
[60] Tamże, f. 383, wop. 1, spr. 4, k. 113.

W czerwcu raporty dowódców batalionów w kwestii warunków zakwaterowania, wyżywienia i higieny brzmiały bardziej optymistycznie. W miejscach stacjonowania batalionów zbudowano łaźnie i zapewniono sienniki ze słomą do spania, zapewniono 3 posiłki dziennie. Organizowano odczyty na temat sytuacji politycznej i koncerty z udziałem miejscowych chórów, pokazy filmowe oraz wyjazdy do Teatru Narodowego w Mińsku[61]. Dowódcy batalionów informowali o życzliwym stosunku ludności do żołnierzy BKA, którzy nie zabierali żywności jak czynili to partyzanci, często dzieli się nią z mieszkańcami chat, w których byli zakwaterowani, swoją obecnością odstraszali także sowieckie podziemie[62]. Ponieważ co trzeci żołnierz był uzbrojony, więc broni wystarczało do pełnienia służby wartowniczej. Niewiele zmieniło się w sprawie butów, umundurowania i pełnego uzbrojenia poszczególnych batalionów.

Problem obuwia i umundurowania Franciszek Kuszel chciał rozwiązać organizując przy pomocy okręgowych i powiatowych struktur BCR, ZBM, Samopomocy Ludowej warsztaty szewskie i krawieckie. Organizacje te miały także przeprowadzić zbiórkę skór i płótna wśród mieszkańców poszczególnych powiatów[63].

Najgorzej było z uzbrojeniem białoruskiego wojska. W najlepiej zaopatrzonym okręgu mińskim, gdzie służbę pełniło ponad 3,5 tys. żołnierzy, Główne Kierownictwo BKA mogło zapewnić 1400 karabinów, 20 ciężkich i 12 lekkich karabinów maszynowych[64]. Oznaczało to, że każdy trzeci żołnierz nie miał żadnej broni. Uzbrojenie mogli zapewnić jedynie Niemcy, lecz ci mimo apeli i próśb ze strony prezydenta BCR i Głównego Kierownictwa BKA nie śpieszyli się z dostawami broni dla białoruskiego wojska. Z raportów dowódców batalionów wynika, że we wszystkich powiatach dostarczono broni w ilościach pozwalających na wyekwipowanie jedynie 1/3 stanu osobowego. Były to głównie przestarzałe karabiny rosyjskie lub włoskie[65].

Sprawa wyekwipowania białoruskiego wojska była tematem petycji składanych przez prezydenta BCR do generalnego komisarza Gottberga. Ost-

[61] Tamże, k. 114, Raport dowódcy batalionu nr 29 z 10.06.1944 r.; f. 282, wop. 1, spr. 2, k. 247, Raport dowódcy batalionu nr 4 z 10.06.1944 r.

[62] Rekwizycja mienia przez żołnierzy BKA od ludności była surowo zabroniona. W uzasadnionych wypadkach dowódcy batalionów musieli uzyskać zgodę naczelników okręgów, ci z kolei o każdym przypadku meldowali Głównemu Dowództwu (NARB, f. 382, wop. 1, spr. 4, k. 39, Pismo dowódcy batalionu smolewickiego do naczelnika BKA okręgu mińskiego z prośbą o zgodę na zarekwirowanie kilku koni i 15 rowerów na potrzeby służby patrolowej.

[63] NARB, f. 382, wop. 1, spr. 4, k. 94, Pismo mjr. Kuszela do okręgowych naczelników BCR i BKA z 17.05.1944 r.

[64] Tamże, k. 12, Pismo Głównego Kierownictwa BKA do naczelnika okręgu mińskiego.

[65] Tamże, f. 383, wop. 1, spr. 4, k. 113, Sprawozdanie dowódcy batalionu kojdanowskiego.

rowski kilka dni po zakończeniu mobilizacji do BKA poinformował niemieckiego mocodawcę o jej znakomitych wynikach i przedstawił zakres potrzeb aprowizacyjnych, aby kilkunastotysięczną masę chłopów uczynić żołnierzami. Domagał się jak najszybszych dostaw broni, mundurów i butów. Zwracał uwagę, że przetrzymywanie bosonogich poborowych grozi kompromitacją całego przedsięwzięcia. „Swoim autorytetem — pisał — możemy jeszcze utrzymać nastroje, ale jak długo. Naród białoruski z podejrzliwością odnosi się do różnych przedsięwzięć, niezależnie z której strony one pochodzą, dlatego że w przeszłości wiele razy był oszukany. Tym razem bez zastrzeżeń zaufał BCR, ale jeżeli ta wiara zostanie zachwiana, to nie będzie już takiej siły, aby ją przywrócić”[66]. Ostrowski dał wyraźnie do zrozumienia Gottbergowi, że nie znajdzie żadnych sojuszników na Białorusi, gdy brakiem dostaw broni i mundurów skompromituje władzę białoruską, która formalnie powołała BKA.

Z punktu widzenia Niemców uzbrojenie kilkunastu tysięcy Białorusinów było bardzo ryzykowne. W miarę zbliżania się frontu do partyzantów masowo uciekali policjanci, którymi dowodzili niemieccy oficerowie i podoficerowie. BKA była armią dowodzoną przez białoruskich dowódców, z których tylko część była znana Niemcom i cieszyła się ich zaufaniem. Po blisko trzech latach okrutnej okupacji niemieckiej i wobec zbliżającej się perspektywy powrotu rządów sowieckich zmobilizowani Białorusini nie mieli zbyt wielkich motywacji do walki z podziemną armią Stalina. Przekazywanie im broni zapewne rodziło wśród Niemców obawy, że posłuży ona wzmocnieniu potencjału ruchu partyzanckiego.

W ostatnich miesiącach okupacji BCR i Radosławowi Ostrowskiemu udało się zrealizować znaczną część planów obozu narodowego — utworzenie białoruskiego ośrodka władzy i armii, która dla opinii publicznej miała być najważniejszym atrybutem posiadania własnego państwa. Takie były założenia niemal wszystkich białoruskich ośrodków stawiających na współpracę z Niemcami — Białoruskiego Centrum Narodowego w Berlinie kierowanego przez Mikołaja Szczorsa i Wincentego Godlewskiego, Białoruskiej Samopomocy Ludowej pod przywództwem Iwana Jermaczenki oraz Białoruskiej Rady Zaufania i jej przewodniczącego Wacława Iwanowskiego. Kolejne białoruskie przedstawicielstwa narodowe nie miały żadnego wpływu na charakter działań jedynego potencjalnego sojusznika. Układy ze zbrodniarzami zawsze były obarczone ogromnym ryzykiem, o czym jeszcze przed wojną przypominał Wincenty Godlewski. Przywódcy Niemiec reprezentowali w tym czasie mocarstwo z ambicjami przebudowy istniejącego porządku politycznego w Europie, który dla Białorusinów przyniósł katastrofalne skut-

[66] Tamże, f. 382, wop. 1, spr. 8, k. 9, List Radosława Ostrowskiego do Gottberga z 03.04.1944 r.

ki. Niezmiennym warunkiem realizacji celów białoruskiego obozu narodowego musiała być jednak gotowość decydentów III Rzeszy do akceptacji oczekiwanych przez ten obóz rozwiązań. Do czasu, gdy armie Hitlera nie zostały zmuszone do odwrotu ze wschodu, Niemcy nie zamierzali dzielić się z kimkolwiek nawet odrobiną władzy na okupowanych obszarach, ani tym bardziej udzielać jakichkolwiek koncesji politycznych, w tym także na rzecz białoruskiego ruchu narodowego. Nie potrzebowali sojuszników, wobec których musieli mieć jakieś zobowiązania. Zdecydowali się na zmianę polityki w sytuacji, gdy nie mieli na wschodzie niczego do stracenia. Chcieli po sobie zostawić w miarę zorganizowane społeczeństwo skłonne do różnych działań osłabiających potencjał głównego wroga Rzeszy.

W celu skutecznej mobilizacji społeczeństwa białoruskiego Niemcy pozwolili Radosławowi Ostrowskiemu na budowanie mitu własnego państwa. Sterowali i kontrolowali wszelkie poczynania BCR, dając jednak możliwość bycia na pierwszym planie jej statutowym władzom. Nie było w dokumentach BKA ani BCR haseł o przyjaźni z Niemcami, dominował nurt patriotyczny, wierności wobec kraju i narodu, oddania dla rodziny i własnej miejscowości, wartości zagrożonych przez bolszewików i działających w ich imieniu partyzantów.

Змест

Беларуская краёвая абарона (БКА) была створана са згоды немцаў восенню 1943 года. Беларуская армія ўзнікла ў выніку ангажаванасці беларускіх нацыянальных дзеячаў, якія жадалі мець сваю дзяржаву і не спынялі намаганняў, каб справы бяспекі ў акупаванай краіне апынуліся ў кампетэнцыі беларускага цэнтра ўлады, паколькі немцы парадак наводзілі шляхам брутальных пацыфікацый цэлых рэгіёнаў. Акупанты стваралі БКА галоўным чынам з той думкай, што будзе яна весці баявыя дзеянні пасля прыходу Чырвонай Арміі ў Беларусь. Былі створаны структуры звычайнай арміі, войска атрымала статут, праводзіліся абучэнні, уводзілася дысцыпліна, забяспечвалася спраўнае камандаванне, аднак не ставала належнага ўзбраення і абмундзіравання. Немцы выразна не верылі ў саюзніцкую лаяльнасць з боку беларускага войска і мелі падставы для недаверу, паколькі давалі іх цягам некалькіх гадоў акупацыі.

Summary

The Belarus National Defense was created with the Germans' permission in autumn 1943. The Belarusian Army was formed as a result of the involvement of national activists who wished to have their own state and made continuous effort to assure that security issues in the occupied country fall within competence of Belarusian authorities since the Germans introduced law and order using brutal pacification of entire regions. When the occupants were creating the Belarus National Defense, they mainly wished it would carry out fighting after Belarus's seizure by the Red Army. Normal army structures were created, the troops were provided with regulations, training, discipline and efficient command were assured, but neither adequate arms nor uniforms were granted. The Germans presumably distrusted allied loyalty on the part of Belarusian troops and must have had reasons for such fears as it was apparent during several years of the occupation.

Eugeniusz Mironowicz - prof. dr hab., kierownik Katedry Polityki Międzynarodowej w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.